

Utnij sobie piersi, a potem zrób nowe

15 listopada 2024

Kończący się rok nie był szczęśliwy dla aktywistów gender. Najpierw do internetu wyciekły rozmowy ekspertów z wpływowej organizacji WPATH – rozmowy, które udowadniały, że zwolennicy „zmieniania płci” dzieciom wiedzieli, iż krzywdzą najmłodszych. Eksperci z międzynarodowego forum przyznawali bowiem za zamkniętymi drzwiami, że dzieci nie są w stanie wyrazić świadomej zgody na tzn. „tranzycję”, która bezpowrotnie okalecza ciała.

Następnie w gruzach legła popularna na lewicy narracja, że hamowanie dojrzewania u dzieci jest odwracalne: światowej sławy ekspert profesor Sallie Baxendale opublikowała przegląd badań nt. wpływu blokerów hormonów na nastolatki. W swojej metaanalizie naukowiec pokazała, że substancje blokujące dojrzewanie mogą zaszkodzić ilorazowi inteligencji dzieci, obniżając IQ nawet o kilkanaście procent, szczególnie gdy chodzi o zdolności werbalne. Inni naukowcy początkowo odrzucili jej badania jako „stronnicze”, ale dowody były zbyt mocne, by je uciszyć – utrata 15 punktów w skali inteligencji (gdzie 100 punktów jest standardem) dla wielu osób może bowiem oznaczać poważne opóźnienie rozwojowe. Dane ostatecznie zostały więc opublikowane w odpowiednim żurnale, zadając tym samym nieogojoną ranę genderowej ideologii.

Później było dla skrajnej lewicy tylko gorzej: Wielka Brytania zakończyła własne badania nad transowaniem dzieci i okazało się, że metody polecane przez ideologów nie mają podstaw w nauce. W kwietniu tego roku na Wyspach opublikowano bowiem Cass Review. Był to niezależny przegląd systemu opieki nad dziećmi i młodzieżą z dysforią płciową, przeprowadzony na zlecenie brytyjskiej służby zdrowia. Przegląd ten miał na celu analizę usług oferowanych w klinice Tavistock, która w

ostatnich latach próbowała „zmienić płeć” u wielu tysięcy dzieci.

Wyniki Cass Review wykazały, że genderowy szpital borykał się z poważnymi problemami organizacyjnymi i brakiem spójnych procedur diagnostycznych: hormony i ich blokery rozdawano tam nieletnim, lekceważąc realne formy pomocy. W wyniku raportu klinika Tavistock została zamknięta, a niedługo potem Wielka Brytania zakazała eksperymentów na dzieciach w postaci zatrzymywania ich rozwoju i szprycowania najmłodszych hormonami płci przeciwnej.

W czerwcu tego roku ideologia gender oberwała kolejny raz: ujawnione wtedy online dokumenty pokazały, że Rachel Levine, transseksualny Zastępca Sekretarza ds. Zdrowia USA, popierał zniesienie minimalnych ograniczeń wiekowych dla dzieci ubiegających się o „tranzycję”. Levine próbował przeforsować wcześniejszy dostęp do procedur, takich jak amputacja piersi u dziewczynek i kastracja chemiczna młodych chłopców. Dodatkowo administracja Bidena, której częścią jest transseksualista, wraz z działaczami gender, próbowała zatrzymać publikację nowych badań naukowych, ponieważ nie zgadzały się one z „postępowym” podejściem do transseksualizmu. Badania wskazujące na potencjalne ryzyko i skutki uboczne „korekty płci” były marginalizowane lub ignorowane przez rząd, media i ekspertów.

W ostatnich dniach okazało się, że nie była to ostatnia próba ingerencji w naukę przez zwolenników ideologii gender.

Kontrowersyjna badaczka

Dr Johanna Olson-Kennedy, znana amerykańska lekarka i aktywistka trans (jej partnerka identyfikuje się jako mężczyzna) przyznała, że celowo opóźniła publikację wyników dziesięcioletniego badania finansowanego przez amerykańskich podatników. Prace te kosztowały miliony dolarów, a ich zadaniem była ocena wpływu blokerów dojrzewania na zdrowie

psychiczne „trans-dzieci”. Wnioski jednak okazały się niespójne z oczekiwaniami badaczy: nie wykazały, że podawanie dzieciom blokerów dojrzewania wpływa pozytywnie na ich kondycję psychiczną. Decyzja o wstrzymaniu publikacji wzbudziła ogromne kontrowersje w środowisku naukowym oraz medialnym.

Olson, która od lat promowała transowanie dzieci, obawiała się, że negatywne wyniki badania mogą zostać wykorzystane przez krytyków lewicowej ideologii. Według ekspertki publikacja rezultatów mogłaby zostać wykorzystana w procesach sądowych, które w wielu stanach Ameryki już toczą się w sprawie zakazu stosowania blokerów u dzieci i młodzieży. „Chcę, aby nasze prace były precyzyjne i zwarte, a to wymaga czasu” – tłumaczyła lekarka w wywiadzie, sugerując, że wynik krytyczny wobec transowej narracji pojawił się z powodu błędów metodologicznych.

Decyzja o zablokowaniu publikacji spotkała się z ostrą krytyką, nawet ze strony współpracowników naukowych. Jeden z badaczy biorących udział w projekcie, psycholog kliniczny Amy Tishelman z Boston College, podkreśliła, że takie działanie Olson narusza podstawowe zasady etyki badawczej, w tym wymóg transparentności. Nietrudno się takiemu podejściu dziwić!

Alternatywne wyjaśnienie

Kiedy sprawa nabrała rozgłosu, ekspertka postanowiła przedstawić własne badania jako wadliwe, co miałoby wyjaśniać ich „niespodziewane” wyniki. Olson stwierdziła publicznie, że brak poprawy zdrowia psychicznego u uczestników badania można przypisać temu, iż badane dzieci już na starcie były w stosunkowo dobrej kondycji psychicznej. Nie jest to jednak jedyny sposób interpretacji wyników, zwłaszcza że według wcześniejszych raportów, około 25 proc. uczestników zmagало się z depresją lub myślami samobójczymi na początku terapii.

W trakcie badania podawano im więc blokery dojrzewania, mające

na celu zahamowanie zmian fizycznych, takich jak rozwój piersi u dziewcząt czy mutacja głosu u chłopców. Terapia ta miała zapobiec nasilaniu się obrzydzenia wobec własnego ciała, zwanego dysforią płciową – alternatywne wyjaśnienie badaczki nie miało jednak sensu, skoro zdrowie psychiczne znacznej części badanych wcale nie było dobre, już na starcie.

Wyniki uzyskane przez Olson nadal więc podważały ideologię gender, gdyż po dwóch latach terapii nie zauważono znaczącej poprawy zdrowia psychicznego dzieci. Nawet jeżeli ekspertka sama zwątpiła w swoją pracę, to jej wyniki pokazywały jasno: blokery dojrzewania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów i nie redukują symptomów depresji u zaburzonych nieletnich.

Wiedza zmanipulowana

Sprawa dr Olson-Kennedy odbiła się szerokim echem w amerykańskich mediach oraz na portalach społecznościowych. Nawet J.K. Rowling, słynna pisarka krytykująca od lat ideologię gender, skomentowała zatrzymanie publikacji wyników badania. Rowling zarzuciła Olsen ignorowanie faktów z powodu obaw przed konsekwencjami politycznymi. „Nie możemy opublikować badań, które pokazują, że szkodzimy dzieciom, ponieważ ktoś mógłby to wykorzystać jako dowód, że faktycznie szkodzimy dzieciom” – ironizowała Rowling na X, dawnym Twitterze.

Jej niechęć do ideologii gender podziela większość ludzi na Zachodzie. Dla przykładu, według raportu przygotowanego przez „Washington Post”, aż 68 proc. dorosłych Amerykanów sprzeciwia się podawaniu blokerów dojrzewania młodzieży w wieku od 10 do 14 lat, a 58 proc. jest przeciwnych terapiom hormonalnym dla nastolatków od 15 do 17 roku życia. Tak wysoki poziom oporu wobec stosowania interwencji medycznych związanych z dysforią wynika między innymi z obaw o długoterminowe skutki zdrowotne. „Tranzycja” ma często nieodwracalne skutki, takie jak bezpłodność, zwiększone ryzyko prób samobójczych i uszkodzenia

końca.

Olson próbowała jednak załagodzić temat i w wywiadzie dla „New York Times” ekspertka stwierdziła, że jednym z powodów niepublikowania wyników jej badań były także problemy z finansowaniem. To jednak zdaje się być również nieprawdą: NIH (National Institutes of Health; Narodowy Instytut Zdrowia) – źródło finansowania działalności – zaprzeczył, jakoby miało miejsce jakiekolwiek obniżenie wsparcia finansowego dla projektu Olson.

Nie jest też tak, że badania nad transseksualizmem nie budzą zainteresowania w świecie medycyny – wprost przeciwnie! Jeżeli już, to brak jest prawdopodobnie rzetelnych danych na ten temat. Wiele wcześniejszych eksperymentów nie nadaje się do niczego, bo albo były przeprowadzane przez aktywistów o stronnich nastawieniach, albo trwały zbyt krótko, opierając się tylko na punktowych ankietach, tzn. self report studies, czyli sondach, w których pacjent sam ma w niezweryfikowany sposób opowiedzieć o skutkach terapii. Eksperci, którym zależy na rzetelnych badaniach, są więc słusznie zawiedzeni zachowaniem dr Olson.

Na przykład Erica Anderson, psycholog kliniczna specjalizująca się w pracy z transseksualistami, wyraziła oburzenie z powodu wstrzymania publikacji wyników badań. „Jesteśmy głodni informacji na temat leczenia młodych osób z dysforią płciową” – powiedziała, dodając, że finansowanie badania z publicznych środków tylko wzmacnia obowiązek pełnej przejrzystości naukowej. Badania Olson otrzymały około 10 milionów dolarów wsparcia z publicznych środków.

Ideologia kontra nauka

Olson-Kennedy zasłynęła jako autorka badań, które promują „tranzycję” u dzieci i młodzieży identyfikujących się jako osoby trans. Ekspertka szokuje jednak nie pierwszy raz! Kontrowersje wywołała już wiele lat temu jej wypowiedź na

temat operacji mastektomii u trzynastolatek, którą uzasadniała argumentem, że „jeśli w przyszłości zechcą mieć piersi, mogą je po prostu sobie zrobić”. Warto zrozumieć absurd tej sugestii: jeżeli dziewczynka ma problemy z dojrzewaniem, to powinna amputować sobie piersi, a potem – jeżeli zmieni zdanie – to sobie doprawi nowe!

Ludzie słusznie odrzucają takie pomysły, a Olson-Kennedy i inni eksperci są krytykowani za praktyki, które nie są oparte na twardych danych naukowych, lecz na interpretacji stereotypów płciowych. Przykładowo, przy interpretacji tożsamości płciowej dzieci, genderyści powołują się na zachowania takie jak zdejmowanie spinek z włosów przez niemowlę – co według Olson-Kennedy i jej współpracowników jest rzekomo oznaką tożsamości płciowej. Jeżeli chłopiec zdejmuje spinę, to jest „tak naprawdę” dziewczynką w ciele chłopca.

Warto więc na przyszłość zastanowić się nad wartością wielu badań, które szumnie wspierają skrajne treści. Szczególnie może warto wątpić w te badania, które są przedstawiane jako zamknięty rozdział wiedzy i absolutna pewność – prawdziwa nauka wszak pełna jest niespodzianek, ciągle oferuje nowe dane i powinna być koniec końców wolna od wpływów politycznych.

Autorstwo: Waldemar Krysiak

Źródło: NCzas.info